

HANNA MARKIEWICZOWA
Akademia Pedagogiki Specjalnej
w Warszawie

DOI: 10.17460/2017.3_4.09

STAN OŚWIATY I OPIEKI NA WARSZAWSKIEJ PRADZE W PRZEDDZIEŃ ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĄ NIEPOD- LEGŁOŚCI W ŚWIETLE CZASOPISMA „ECHO PRAGI”

Wybuch pierwszej wojny światowej spowodował olbrzymie spustoszenie na polskich ziemiach pod zaborami, tym bardziej że teatr działań militarnych przetaczał się przez tereny od Karpat do Prus Wschodnich. Długotrwałe walki spowodowały dotkliwe zubożenie społeczeństwa i zniszczenia materialne.

Stolica tuż przed wybuchem wojny miała dobrą koniunkturę gospodarczą, dzięki czemu mogła znacznie powiększyć swoją infrastrukturę, między innymi w zakresie rozbudowy urządzeń wodno-kanalizacyjnych. W 1914 r. z wodociągów korzystało 93% nieruchomości Warszawy lewobrzeżnej i 67,7% nieruchomości Pragi. Wzrosła sieć energetyczna, miasto miało 35 kilometrów zelektryfikowanych linii tramwajowych, w 1915 r. mieszkańcy korzystali z 63 183 gazomierzy¹. Jednak już w październiku 1914 r. ludność masowo opuszczała Warszawę w obawie przed utratą życia i dobytku. *Na mieście istotna panika. Urzędnicy opuszczają Warszawę, pocztę zamykają i wywożą [...]. W sferach wojskowych przygnębienie okrutne, wśród tłumu wloką się zakrwawieni zbiegowie z niedalekiego pola bitwy, a ulice są przepelnione wiejskimi furmankami wiozącymi bezdomnych, uciekających z mizernym dobytkiem przed kulą lub pożogą. Do wozów przytroczone są cieleta, krowy, konie, na wozie spoczywają kuferki, pierzyny, dzieci. Ból i zamęt. Pochód beznadziejności.* – pisała księżna Maria Zdzisławowa Lubomirska, żona przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego funkcjonującego w stolicy².

Wycofywanie się wojsk niemieckich w 1914 i rosyjskich w 1915 roku znaczyły zniszczenia setek kilometrów dróg, linii kolejowych, dworców, parowozowni, stacji wodnych, mostów. Rabunek urządzeń fabrycznych, niszczenie wszelkiego

¹ M. M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, Warszawa 1975, s. 306–307.

² *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 2002, s. 64.

rodzaju budowli stanowiło aż 30% wszystkich strat wojennych³. Władze wojskowe traktowały ziemie Królestwa jak teren eksploatacyjny, nakazując rekwizycję surowców i żywności. Sytuacja na wsi stawała się coraz trudniejsza, bowiem w wielu okęgach zabrakło ziarna na zasiew, skutkiem czego żywność w miastach stawała się coraz trudniejsza do zdobycia. Zarówno Rosjanie, jak i Niemcy dokonywali grabieży majątku polskiego. Władze carskie nakazywały wywożenie całych zakładów przemysłowych. Ogółem do Rosji ewakuowano ponad 150 większych zakładów przemysłowych, między innymi fabrykę maszyn Lilpop, Rau i Leowenstein, fabrykę mostów K. Rudzki i Ska, fabrykę obrabiarek Gerlach i Pulst i inne⁴. Nie lepiej zachowywali się Niemcy. Do połowy 1916 r. wywieziono z terenów Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego około 70% znajdujących się surowców, przekazując je niemieckiemu przemysłowi⁵. Gubernator von Bessler nakazywał wywóz urządzeń fabrycznych. Hipolit Gliwic pisał: *Nie zadawano sobie nawet trudu pozorowania tej systematycznej i planowej niszczycielskiej działalności i nie starano się maskować celu, który sprowadzał się do kompletnego wyeliminowania polskich zakładów włókienniczych z liczby możliwych konkurentów przemysłu niemieckiego i gruntownego usunięcia raz na zawsze wszelkiej możliwości ponownego podjęcia przerwanej przez wojnę wytwórczości*⁶.

W miarę upływu czasu życie mieszkańców stolicy stabilizowało się. Wprawdzie nadal istniał problem wyżywienia ludności, determinowany rozporządzeniami władz okupacyjnych⁷, ale mieszkańcy powoli wracali do miasta, usiłując przystosować się do zaistniałych warunków politycznych i bytowych. Zdawano sobie bowiem sprawę, iż wojna nie będzie trwała bez końca i kiedyś, w przyszłości, sytuacja Warszawy i jej mieszkańców ulegnie zmianie.

Warszawska Praga z przedmieściami wskutek działań wojennych została nagle pozbawiona możliwości umiarkowanego rozwoju, jaki był jej udziałem przed wybuchem wojny światowej. Zamarł przemysł i handel, odcięto komunikację z lewobrzeżną częścią miasta, ze stutysięcznym proletariatem i garstką inteligencji zawodowej. Jednak społeczeństwo praskie postanowiło przetrwać ten ciężki okres, mobilizując się do pracy na rzecz samego siebie. W ciągu kilku miesięcy potrafiło ono stworzyć kilka instytucji.

W 1916 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma „Echo Pragi”, które na bieżąco podawało informacje budzące zainteresowanie prażan. Czasopismo redagował Leon Reinschmidt. W numerze pierwszym informowano o powstaniu Praskiego

³ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1967, s. 65.

⁴ I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1978, s. 255.

⁵ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, s. 125.

⁶ H. Gliwic, *Przemysł i handel Polski*, w: *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*, t. III, *Historia ekonomiczna*, Warszawa 1936, s. 175; cyt. za: J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, s. 126–127.

⁷ Lubomirska pisała *Glód wzmagą się – rozdawnictwo kartkowe wiktualów spożywczych maleje z każdym dniem [...] czytamy wczoraj, że wolno nabywać tylko dwa jajka na tydzień, ½ kg mięsa, ¼ dkg masła. Mydła już prawie nie ma. Dozy apteczne*, w: *Pamiętnik księżnej*, s. 366.

Komitetu Obywatelskiego, zadaniem którego było uporządkowanie najpilniejszych spraw bytowych mieszkańców Pragi. W tym celu podzielono dzielnicę na dwa okręgi, w których działali opiekunowie sprawdzający i kwalifikujący do wsparcia rzeszę ubogich, zgłaszających swoje potrzeby do Komitetu. Objęto nim początkowo około 2000 rodzin, jednak narastający niedostatek spowodował, że w krótkim czasie liczba ta osiągnęła 6000⁸. Zaspokojenie bytowych potrzeb społeczności praskiej nastroczało niemało kłopotów, które władze Komitetu – wspierane przez ludzi dobrej woli, między innymi przez prof. Ellingera – starały się zaspokoić. Księżna Lubomirska tak opisywała jego wrażenia z pobytu z kolejną wizytą w Warszawie. *Ellinger był wprost oniemiały nędzą, którą na własne oczy oglądał [...] Przywiózł nam ubrania dla biednych i świńskie głowy dla Tanich Kuchen; trafiają one na resztki kartofli, które winny starczyć do marca*⁹.

Najbardziej poszkodowanymi w każdej wojnie czy rewolucji okazują się dzieci i młodzież w wieku szkolnym. Brak opieki, przerwy w edukacji powodują w młodym pokoleniu niepowetowane straty, zwłaszcza moralne. Komitet, dostrzegając ten narastający z każdym miesiącem problem, rozpoczął uruchamianie pięciu ochronek przy ul. Kawęczyńskiej. W krótkim czasie liczba ochron wzrosła do 25, a ponadto rozpoczęły działalność sale zajęć (5) i dwie szkoły¹⁰. W czerwcu 1916 r. „Echo Pragi” opublikowało dane dotyczące ochron. Wynikało z nich, iż do ochronek uczęszczało 1393 dzieci, z tego: na Kawęczyńskiej opiekowano się 370 dzieci, na Radzymińskiej 195, na Ząbkowskiej 474, na Grochowskiej 196, na Wileńskiej 78 i na Stalowej 80. Koszt utrzymania ochron zamknął się sumą 3746 rubli¹¹. We wszystkich ochronach przeprowadzono wizytacje z wizytatorem ks. Volkmerem. Postępy dzieci w zakresie nauki były zdumiewające, czego dowodem stało się przeniesienie dwóch chłopców z ochronki przy ul. Radzymińskiej wprost do gimnazjum. Ochronki dawały bowiem nie tylko opiekę i starały się o prawidłowy rozwój moralny powierzonych im dzieci, ale również prowadziły nauczanie początkowe, naukę geografii i historii.

Należało też zająć się młodzieżą starszą i także jej umożliwić pobieranie nauki.

We wrześniu 1915 r. założono na Pradze, istniejące do dzisiaj, Gimnazjum Filologiczne im. Króla Władysława IV, w którym uczyło się około 500 chłopców i – mimo uciążliwych warunków – maturę uzyskało 9 uczniów. Gimnazjum powstało z inicjatywy Praskiego Komitetu Obywatelskiego i jak to określano na łamach prasy, było nie tylko jedyną szkołą średnią na Pradze, ale też placówką *oświatową o typie czysto społecznym i demokratycznym*¹². Rada Opiekuńcza

⁸ *Praski Komitet Obywatelski*, „Echo Pragi” 1916, nr 1.

⁹ *Pamiętnik księżnej...*, s. 454.

¹⁰ Tamże.

¹¹ *Sprawozdanie Sekcji Ochron Praskiego Wydziału Pomocy dla ludności za miesiąc czerwiec 1916 r.*, „Echo Pragi” 1916, nr 31.

¹² Tamże, 1917, nr 25.

szkoły wyłoniona przez Praski Komitet Obywatelski – właściciela placówki miała charakter nadzorczy. *Uczelnia pod względem pedagogicznym, narodowym i moralno-etycznym stała na możliwie wysokim w tak trudnych okolicznościach poziomie, rozwarła swe podwoje dla szerokich warstw zubożałej praskiej ludności, dając możliwość nawet zupełnie biednym uczniom kształcenia się choćby bezpłatnie*¹³. Kłopoty szkoły zaczęły się w momencie, kiedy magistrat warszawski odmówił dalszego subwencjonowania placówki. Koło Wpisów istniejące przy gimnazjum otrzymało od Wydziału Oświecenia tylko 1500 rb., co wystarczało tylko na pokrycie kosztów nauki 15 uczniów¹⁴. Rada Opiekunów odwołała się do rodziców w celu przedyskutowania sposobów dalszego utrzymania szkoły. Liczne artykuły ukazujące się na łamach „Echa Pragi” wysuwały argumenty przemawiające za koniecznością dalszego istnienia tej jedynej społecznej, praskiej szkoły średniej, tym bardziej że w roku szkolnym 1917 do matury miało przystąpić 17 uczniów z czterech istniejących klas, a ogólna ich liczba wynosiła 460. O ile wpisy szkolne dawały kwotę 20 000 rb., to niedobór wyniósł 28 000. I tę sumę – jak pisał Antoni Kędziński – należało zdobyć. *Praga ma tradycje kręcenia biczka z piasku, więc 8000 zdobędzie sobie sama – a 20.000 rs musi chcąc nie chcąc dać magistrat*¹⁵. Opracowano memoriał skierowany do Rady Miejskiej z powiadomieniem instytucji Pragi, Pelcowizny, Targówka, Nowego Bródna i Grochowa, które w pełni zaakceptowały jego treść. Żądano w nim bezwarunkowego utrzymania gimnazjum. Rada Miejska ugięła się pod żądaniami społeczeństwa praskiego i ponownie zadeklarowała subsydia dla szkoły. W grudniu 1917 r. podczas zebrania delegatów skupionych w Związku Stowarzyszeń Praskich w obecności dyrektora gimnazjum S. Kurowskiego i dr. A. Kędzińskiego postanowiono pokryć z funduszu Związku zaistniały niedobór w wysokości 15 000 mk., co przesądziło o dalszych subsydiach dla szkoły¹⁶. Na łamach prasy pisano: *Oby ten przykład posłużył za dowód, że nawet i w obecnych tak trudnych okolicznościach Praga wraz z przedmieściami może jednak niejedną rzecz przeprowadzić, o ile zgodnie i jednomyślnie działa*¹⁷. Mimo przychylności władz szkoła nadal borykała się z problemami finansowymi, o czym świadczą liczne anonse zamieszczane w prasie, w których odwoływano się do ofiarności społeczeństwa na rzecz placówki. Urządzano też różnego rodzaju imprezy, mające na celu zasilenie budżetu gimnazjum.

W czerwcu 1917 r. odbyła się uroczystość rozdania nagród i listów pochwalnych uczniom i matur abiturientom gimnazjum. Dyrektor Stanisław Kurowski¹⁸ wygłosił mowę, w której podkreślał wartości, jakie uczniowie wynoszą ze szko-

¹³ Tamże.

¹⁴ „Echo Pragi” 1916, nr 4.

¹⁵ Tamże, 1917, nr 22.

¹⁶ Tamże, 1917, nr 50.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Pierwszym dyrektorem gimnazjum był Adam Zarzecki. Tamże, 1916, nr 29.

ły, ideały, jakie mają przyświecać każdemu uspołecznionemu człowiekowi, żyjąc jednocześnie opuszczającym szkołę *pięknych owoców ich przyszłej pracy*¹⁹. Warto wspomnieć, że przy gimnazjum powstała również bursa dla uczniów oraz internat dla sierot²⁰.

Bursa powstała w kwietniu 1916 r. i mieściła się przy ul. Panieńskiej, w obszernym domu, otoczonym ogrodem. Założenie bursy było podyktowane troską o wychowanie młodego pokolenia, stworzenia mu godnych warunków nauki i odpoczynku. Wprawdzie urządzenie pomieszczeń było dość skromne, ale determinowała je sytuacja wojenna. W otwarciu bursy w maju 1916 r. wzięły udział: Praski Komitet Obywatelski, Rada Główna Opiekuńcza z hr. A. Ronikierem i jej inicjator dr Zakrzewski²¹. Szefem placówki został doświadczony wychowawca p. Wróblewski. Hasłem bursy było *Bacność młodzi przyjaciele, duch rycerski w młodym ciele, miłość bratnia, wiedzy blaski, oto hasło Bursy Praskiej* [...]²². W czasie wakacji część bursiaków mogła wyjeżdżać na wypoczynek. Niestety ze względów finansowych wyjazdy nie obejmowały wszystkich. W roku 1916 część chłopców, dzięki staraniu Zarządu Bursy, wyjechała do Ciechanowa. Pozostali 10 lipca wyszli wraz z Wróblewskim na dwutygodniową wycieczkę. Chłopcy przebyli pieszo 220 km. Zwiedzili miejsca zarówno na prawym, jak i lewym brzegu Wisły. Przeszli trasę od Pragi do Wyszogrodu, wędrowali nad Bzurą, odwiedzając Kamionnę, Sochaczew i przeszli aż do Warszawy. W ważniejszych miejscach, takich jak: Jabłonna, Modlim, Zakroczym, Czerwińsk, Sochaczew, Żelazowa Wola, Kampinos, odbywały się krótkie wykłady. W drodze odżywiano się niewyszukanymi potrawami, takimi jak: mleko, miód, kasza, chleb, jarzyny owoce – nikt nie chodził głodny. Wycieczka poza walorami poznawczymi pozwoliła bursiakom zadzierzgnąć przyjaźnie, współdziałać zespołowo, wzmocnić tężyznę fizyczną i przeżyć niezapomniane chwile²³.

W celu wsparcia finansowego bursy często urządzano różnego rodzaju zbiórki funduszy na jej rzecz. Między innymi w czerwcu 1916 r. miał miejsce popis uczniów gimnazjum im. Władysława IV zorganizowany przez Komisję Opieki Pozaszkolnej gimnazjum. W trzyczęściowym programie zaprezentowano występ chóru gimnazjalistów, obrazek sceniczny zatytułowany *Terra incognito*, deklamacje i ćwiczenia gimnastyczne²⁴. Kwesta na Bursę Praską przeprowadzona w 1916 r. przyniosła placówce dochód 1331 rubli, 64 kopiejki i 627 marek²⁵.

Internat rozpoczął działalność w 1916 r. przy ul. Moskiewskiej 19, a jego inicjatorem był dr Zygmunt Zakrzewski. Placówka podlegała Sekcji Schronisk Oddziału Praskiego Wydziału Pomocy dla Ludności m.st. Warszawy. Internat

¹⁹ Tamże, 1917, nr 28 .

²⁰ Tamże, 1917, nr 1.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ „Echo Pragi” 1916, nr 30.

²⁴ Tamże, 1916, nr 21.

²⁵ Tamże, 1916, nr 36.

przyjął 50 chłopców, którym zapewniono bezpłatne, pełne, całodzienne utrzymanie, naukę rzemiosł oraz wiedzy z zakresu ogrodnictwa i pszczelnictwa, bowiem w przyszłości mieli oni być wykwalifikowanymi rzemieślnikami i zasilić szeregi fachowców potrzebnych do odbudowy kraju²⁶. Zachował się opis popisu chłopców z internatu, którzy nie tylko potrafili wykazać się dużą wiedzą z wykładanych przedmiotów, ale także przedstawili wyroby stolarskie, rzeźbione, rysunki techniczne i własnoręcznie wykonane modele. Kadra kierownicza i dydaktyczna placówki składała się z: K. Wróblewskiego (nauczyciel i wychowawca), M. Tyszkiewicz (pomocnik wychowawcy i kierownika warsztatów stolarskich), B. Rezlera (kierownik warsztatów snycerskich) i inż. K. Czampego – społecznie kierującego warsztatami i prowadzącego wykłady z rysunku. Koniec popisu uwieńczony został wystawieniem przez wychowanków jednoaktówki układu *swego kierownika p. K. Wróblewskiego, która w bardzo dowcipnej formie wykazała całą różnicę między dawnym środowiskiem chłopców – ulicą, a zbożną pracą w internacie*²⁷.

Największą polską organizacją oświatową, która wznowiła swoją działalność w czasie I wojny światowej, była Polska Macierz Szkolna²⁸. Zarząd Główny Towarzystwa zatwierdził praskie Koło Macierzy 29 maja 1916 r.²⁹. Ukonstytuowało się ono w osobach prezesa dr. Jana Gromadzkiego, wiceprezesa Emila Rauera, skarbnika Józefa Zagórno i sekretarza Stefana Rodziewicza. Na członków Zarządu Koła wybrano: dr. Stanisława Hgmajera, Zofię Łabusiewiczównę – przełożoną pensji, redaktora Leona Reinschmidta, inż. Stanisława Słowikowskiego, dr. Zygmunta Zakrzewskiego i dr. Kazimierza Zielińskiego³⁰.

Zadaniom Macierzy praskiej w czasopiśmie „Echo Pragi” poświęcono dwa wstępne artykuły³¹, w których przedstawiono wachlarz oczekiwań kierowany pod adresem Towarzystwa. Pisano: *Jakież są potrzeby Pragi w dziedzinie szkolnictwa i oświaty? Nie ulega wątpliwości, że ogromne. Jak cały nasz kraj, tak i Praga pod tym względem odczuwa braki. Istnieją dziesiątki tysięcy analfabetów dorosłych a masy młodzieży wyrostków i dzieci pozostają bez żadnej opieki, wykształcenia a nawet domowego wychowania. Pozostawieni samym sobie wywierają się w przeważnej większości na szkodliwych członków społeczeństwa. Stąd wynika najpierwsze zadanie Macierzy; odwrócenie tych młodych latorośli z błędnej drogi na dobrą i wytworzenie z nich użytecznych ludzi i prawych. [...] Poza tym istnieje drugi cel: usunięcie ciemnoty, tego najsilniejszego sojusznika nędzy i występku, owego wewnętrznego wroga stokroć gorszego od wszystkich zewnętrznych, raka trawiącego polski naród i uniemożliwiającego mu osiągnięcie lepszej przyszłości*

²⁶ W zarządzie zasiadali: dr Stanisław Hgmajer, Emil Imroth, Franciszek Mitranowski, Lucjan Mroczkowski, Feliks Ornowski, Leon Reinschmidt, Stefan Trzeszczakowski, Natalia Ungarowa, Pelagia Zagórna, Józef Zagórny i dr Zygmunt Zakrzewski – przewodniczący, Zob. „Echo Pragi” 1916, nr 31.

²⁷ „Echo Pragi” 1917, nr 28.

²⁸ Tamże, 1917, nr 1.

²⁹ „Echo Pragi” 1916, nr 23.

³⁰ Tamże, 1916, nr 31.

i doli na równi z kulturalnymi krajami świata. W dalszej części autor postulował, aby działalność Towarzystwa nie ograniczała się tylko do prowadzenia szkół elementarnych, ale żeby również tworzono szkoły zawodowe o różnych specjalnościach, kształcąc rzemieślników, którzy po ich ukończeniu, pracując, zasililiby budżety rodzin robotniczych, bowiem dla tych rodzin zbyt długa nauka ich latorośli jest obciążeniem nie do udźwignięcia. [...] *Szerokie sfery ubogiej ludności miejskiej wskutek swej niezamożności i braku kultury patrzą czasami na swe dzieci, jako na środek zarobku, który to starają się jak najwcześniej wyeksploatować*³². Sugestie i oczekiwania dotyczące działalności Towarzystwa na Pradze obejmowały także organizację odczytów, stworzenie Domu Ludowego, czytelni, bibliotek, kursów ogólnokształcących i zawodowych, pokazów, widowisk i innych atrakcji związanych z szerzeniem oświaty wśród prażan. Zdawano sobie jednak sprawę z trudności materialnych, jakie piętrzyłyby się przed realizacją w krótkim czasie tak ambitnych zadań³³. Mizeria finansowa Praskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej uwidaczniała się między innymi w organizacji różnych akcji na rzecz towarzystwa. Np. jesienią roku 1917 w Teatrze Praskim zaprezentowano sztukę B. Gorczyńskiego *W noc lipcową*, z której dochód miał zasilić działalność Koła PMS na Pradze³⁴. Wcześniej Koło PMS na Targówku urządziło wieczornicę pod hasłem *Sami Sobie*. Jej celem było nie tylko zebranie funduszy na rzecz prowadzonej czytelni, ale także ożywienie życia kulturalnego mieszkańców Targówka³⁵.

Podczas jednego z pierwszych zebrań Zarządu Koła omawiano propozycję S. Zabłockiego, przedstawiciela fabryki „Domański-Zabłocki”³⁶, przejęcia przez Macierz przyfabrycznej szkoły wraz z całym oprzyrządowaniem i pomocami naukowymi³⁷. Ofertę zaakceptowano i 18 lutego 1916 r. odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej szkoły Koła Praskiego Polskiej Macierzy Szkolnej. Placówka mieściła się na pierwszym piętrze, miała widne sale, wysokie, jasne, ozdobione portretami zasłużonych Polaków³⁸. Kierowniczką szkoły była p. Lipińska, a nauczycielką i zarazem wychowawczynią p. Zofia Celichówna. W czerwcu 1917 r. odbył się pierwszy popis uczniów dwuklasowej szkoły przy Kawęczyńskiej, utrzymywanej przez Praskie Koło PMS. Do szkoły uczęszczało 130 uczniów, którzy podczas popisu odczytywali swoje wypracowania, deklamowali wiersze i śpiewali patriotyczne pieśni. Obserwujący ten swoisty egzamin stwierdzili, że praca nauczycielek i prowadzenie szkoły jest prawidłowe, zarówno pod względem wychowawczym,

³² Tamże, 1916, nr 42.

³³ Tamże, 1916, nr 23.

³⁴ Tamże, 1917, nr 42.

³⁵ Tamże, 1917, nr 18.

³⁶ Fabryka Parowa „Domański-Zabłocki” produkowała listwy i ramy do tapet. Obecnie w jej pomieszczeniach mieści się Wyższa Szkoła Prawa i Administracji.

³⁷ „Echo Pragi” 1916, nr 43.

³⁸ Tamże, 1916, nr 8.

jak i dydaktycznym³⁹. Inną szkołą utrzymywaną i prowadzoną przez Towarzystwo była placówka na Szmulowiznie⁴⁰.

W planach oświatowych Praskiego Koła PMS przewidywano rozszerzenie działalności poprzez urządzenie różnego rodzaju odczytów i koncertów, które zasiliłyby w fundusze Towarzystwa potrzebne na prowadzenie dalszych prac i utrzymanie dotychczasowych.

Sytuacja materialna Koła, tak jak i całej społeczności praskiej, przez cały okres wojny była trudna. Mimo to działacze Towarzystwa starali się – przy wzrastającym zainteresowaniu oświatą – zaspakajać potrzeby w tym zakresie, tworząc nowe Koła Macierzy. Między innymi utworzono Koło Macierzy na Targówku. Zarząd Koła postanowił otworzyć na tym przedmieściu czytelnię i w tym celu zwrócił się z apelem do społeczności praskiej o dostarczenie książek. Pisano, licząc na społeczny odzew: *I niewątpliwie szeroki ogół społeczeństwa naszego dopomoże do stworzenia tak niezbędnej na przedmieściach naszych placówki kulturalnej, jaką jest czytelnia*⁴¹. Przewodniczącym Koła PMS na Targówku był Józef Pietraszyński. Zarząd Koła podczas zebrania przedstawił sprawozdanie kasowe za okres od 3.01.1917 do 31.07.1917 r. Bilans wykazał równowagę budżetową tak w dochodach, jak i w wydatkach. Koło otrzymało latarnię magiczną do użytku szkół oraz około 300 książek do uczniowskiej biblioteki, która w chwili sprawozdawczej liczyła 600 tomów. Ponadto działaczom udało się zorganizować letni wypoczynek dla 150 dzieci w formie półkolonii. Zamierzano również z początkiem nowego roku szkolnego utworzyć kursy dla dorosłych przy ul. Bródnowskiej⁴². Kursy dla dorosłych prowadzone były również przez inne stowarzyszenia i organizacje. Komisja Kursów dla Dorosłych miała dwa oddziały na Pradze – przy ul. Wileńskiej 31 i Szerokiej 17. Pobierało tu naukę początkową około 200 osób⁴³.

Kolejną inicjatywą Macierzy było rozpisanie w roku 1916 konkursu na elementarz dla dzieci w wieku od 7 do 9 lat. W anonsie prasowym zamieszczonym w „Echu Pragi” sformułowano kryteria, które potencjalni autorzy podręcznika musieli wziąć pod uwagę. Poza treścią przeznaczoną dla uczniów do książki miała być obowiązkowo dołączona broszura zawierająca metodykę nauczania z tego konkretnego podręcznika⁴⁴.

Akcja biblioteczna rozwijana była także przez samych prażan. Mirosław Grendyszyński zainicjował utworzenie biblioteki ruchomej, która działała na zasadzie stałej wymiany książek między poszczególnymi instytucjami i osobami prywatnymi. Biblioteka zawierała zestaw książek dla młodzieży szkolnej, dział

³⁹ Tamże, 1917, nr 26.

⁴⁰ Tamże, 1917, nr 20.

⁴¹ Tamże, 1917, nr 13.

⁴² Tamże, 1917, nr 38.

⁴³ Tamże, 1916, nr 37.

⁴⁴ Tamże, 1916, nr 49.

beletrystyczny i ludowy. Inicjatywa ta dawała szanse dotarcia z literaturą do najbardziej oddalonych przedmieść praskich⁴⁵, na przykład Pelcowizny.

Ośrodkiem pracy oświatowej stała się istniejąca tam dwuklasowa prywatna szkoła koedukacyjna, powstała w 1906 r., w okresie względnych swobód politycznych, z inicjatywy tamtejszej społeczności. Placówka awansowała do wiodącej instytucji oświatowej, bowiem powstały przy niej i istniały w jej lokalu: Kursy dla Analfabetów, Uniwersytet dla Wszystkich, Towarzystwo Kultury Polskiej, Czytelnia i Towarzystwo Abstynentów „Przyszłość”. Spontaniczne działanie mieszkańców doprowadziło nie tylko do szybkiego uruchomienia szkoły, ale też zapewniło jej popularność. Początkowo finanse placówki opierały się o wpisowe od uczniów wynoszące 30 kopiejek miesięcznie oraz o subsydia miejscowych fabryk i dobrowolnie opodatkowanie się obywateli na ten cel. Wkrótce warunki działania szkoły uległy pogorszeniu i wtedy, aby ratować ten ośrodek oświaty, podniesiono wpisowe do wysokości 1 rubla, co niestety spowodowało odpływ uboższych uczniów. W rezultacie liczba uczących się zmalała do 200⁴⁶.

Wspomnieć należy również o inicjatywie księżnej Marii Radziwiłłowej, która na Pelcowiznie ufundowała i utrzymywała szkołę i ochronkę, istniejące aż do wybuchu wojny. Założono także bezpłatną szkołę wioskową. Wszystkie te szkoły przeszły z czasem pod zarząd miejski. Tamtejszy Komitet Obywatelski, będący *spiritus movens* tych poczynań, podlegający Warszawskiemu Komitetowi Obywatelskiemu, do 1915 r. utrzymywał 3 ochronki dla 180 dzieci i dwie jadłodajnie wydające dziennie około 300 bezpłatnych obiadów. Kolejny drugi Komitet Obywatelski do istniejących już form pomocy dodał: herbaciarnię, kuchnię dla żydowskich mieszkańców Pelcowizny, ambulatorium, schronisko dla starców, schronisko dla dzieci, kolejną czwartą ochronkę oraz uruchomił ponownie, nieczynną przez jakiś czas, szkołę wioskową⁴⁷.

Prawy brzeg Wisły zamieszkiwała również ludność żydowska, która w swoim kręgu kulturowym i religijnym również organizowała różnego rodzaju instytucje samopomocy społecznej. Żydzi zrzeszeni w gminie praskiej mogli pochwalić się istnieniem licznych instytucji dobroczynnych, których formy pracy nie odbiegały od metod wykorzystywanych w świeckich towarzystwach dobroczynnych. Nadto religia nakazywała im opiekę nad chorymi współwyznawcami, od której jednak można było się wykupić, płacąc za zimowy dyżur przy chorym 15 gr, a za letni 10. Utrzymywano też szkoły religijne – chedery. Były to placówki bezpłatne, a ich podstawą finansową stał się – nakładany na całą społeczność żydowską – podatek w wysokości od 5 do 10 kopiejek⁴⁸.

Na Pradze istniało również Towarzystwo Linas Hacedak, które opiekowało się chorymi współwyznawcami, a które z czasem przekształciło się w stowarzy-

⁴⁵ Tamże, 1917, nr 14.

⁴⁶ Tamże, 1917, nr 7.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże, 1916, nr 22.

szenie wzajemnego ubezpieczenia na wypadek choroby. Młodzież żydowska skupiona była wokół stowarzyszenia Progress, dostarczającego Żydom stosownych lektur, organizującego odczyty i inicjującego różne formy samokształcenia⁴⁹.

Także w latach I wojny światowej, mimo trudnych warunków życia, zwłaszcza w prawobrzeżnej Warszawie – na robotniczo-przemysłowej Pradze, społeczeństwo rozumiało wartość oświaty, tworząc z dużym wysiłkiem finansowym i organizacyjnym placówki oświatowe. Inicjatorami akcji oświatowej i opiekuńczej byli ludzie zgromadzeni wokół tygodnika „Echo Pragi”, którzy swoją energię poświęcali dla dobra ogółu obywateli, tworząc od podstaw nie tylko szkoły, ochronki, tanie kuchnie, ale również apelując do praskiej społeczności o wykazanie zainteresowania przyszłością młodego pokolenia pozbawionego możliwości rozwoju przez lata zaboru rosyjskiego. Wzbudzenie aktywności społecznej, uruchomienie pokładów energii drzemącej w spragnionych wolności i własnego państwa obywatelach doprowadziło do stworzenia wielu niezbędnych instytucji, których zadaniem było stworzenie młodemu pokoleniu warunków sprzyjających zdobywaniu wykształcenia w różnych formach i na różnych stopniach. Walka z wszechogarniającą biedą w warunkach wojennych doprowadziła do powstania Praskiego Komitetu Obywatelskiego, który z trudem i dużym nakładem pracy, wspólnie z mieszkańcami Pragi i jej peryferii, kolejno uruchamiał placówki oświatowe dla dzieci i młodzieży, nie zapominając przy tym o konieczności stworzenia możliwości w tym zakresie również dla dorosłych. Sukcesem prażan była walka o utrzymanie finansowe jedynej szkoły na poziomie średnim, czyli gimnazjum im. Władysława IV. Stworzenie wielu ochronek, dających opiekę najmłodszym, umożliwiała ich rodzicom podjęcie pracy. Różnego rodzaju formy edukacji zawodowej przygotowywały kadrę wykwalifikowanych rzemieślników, którzy w niedalekiej przyszłości swoją pracą mieli wspierać rozwój gospodarczy niepodległej Polski. Można się zastanawiać, czy rozmiary tej działalności miały istotny wpływ na rozwój sfery materialnej Pragi. Wydaje się, że w skali kraju nie były znaczące, jednak biorąc pod uwagę sumę takich akcji, przeprowadzanych w wielu dzielnicach Warszawy, miały znaczenie pozytywne, zwłaszcza w kontekście zainteresowania problemami oświatowymi mieszkańców Pragi, uruchomienia ich aktywności w tej kwestii oraz zwrócenia uwagi na konieczność wspólnego działania, które przynosiło określone korzyści wszystkim obywatelom prawobrzeżnej Warszawy.

BIBLIOGRAFIA

- Drozdowski M. M., Zahorski A., *Historia Warszawy*, Warszawa 1975.
„Echo Pragi” 1916–1917.
Holzer J., Molenda J., *Polska w pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1967.

⁴⁹ Tamże.

Ostrowicka I., Landau Z., Tomaszewski J., *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1978.

Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918, Poznań 2002.

The state of education and childcare in the Praga district in Warsaw on the eve of regaining Poland's independence in the light of the "Echo Pragi" magazine
Summary

Praga, one of the districts of Warsaw, suffered significant material losses during the First World War. Its population, believing that Poland would soon regain independence, made proactive efforts to return to normality while the war was still on. This involved helping the poor and the injured, creating educational centers for both children and adults and taking care of the needy. Such spontaneous actions were undertaken not only by the Praga Civic Committee, but also by the Polish Educational Society. The latter established a network of reading rooms and libraries in Praga, having further plans to open nurseries, schools and other educational establishments. The society patched up its limited budget by organizing ad hoc events and allocating the profits for educational goals.

Keywords: care, education, Polish Educational Society, adult education.